

Philipp Ther, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, tłum. T. Gabiś, Poznań 2012, Wydawnictwo Poznańskie, s. 488 (tytuł oryg.: *Die dunkle Seite der Nationalstaaten. „Etnische Säuberungen” im modern Europa*, Göttingen 2011, Vandenhoeck & Ruprecht GmbH & Co. KG); Timothy Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, Świat Książki, s. 544 (tytuł oryg.: *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin*, New York 2010, Basic Books); Marcin Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, Znak, ISP PAN, s. 694.

Ukazały się ostatnio trzy książki, które przyczyniają się do zmian kano-
nów interpretacji europejskiej historii XX w. Każda z nich doczekała się wielu
recenzji szczegółowych. Celem tego omówienia, poza krótkim streszczeniem
głównych tez tych pozycji, jest skomentowanie ich miejsca w historiografii
i pamięci zbiorowej o Europie Wschodniej. Mowa o *Ciemnej stronie państw
narodowych* Philippa Thera, *Skrwawionych ziemiach* Timothy’go D. Snydera
oraz *Wielkiej trwodze* Marcina Zaremby.

Najszerze ramy chronologiczne, geograficzne i teoretyczne ma książka
Thera, która opowiada o przyczynach ludnościowych „czystek” w dwudziesto-
wiecznej Europie, czyli masowych ucieczek, wypędzeń i wysiedleń ze względów
narodowościowych lub etnicznych. Zasadnicza teza autora dotyczy roli nowo-
czesnego państwa narodowego jako ich inicjatora. Ther robi empiryczny uży-
tek ze słynnej metafory „państwa jako ogrodnika” Zygmunta Baumana – idzie
jednak dalej, twierdząc, że czystki nie tylko odpowiadały interesom poszcze-
gólnych państw europejskich, ale państwa te miały też znaczący wpływ na
kształtowanie norm międzynarodowych, które zalegitymizowały przesiedle-
nia i wytwarzanie homogenicznych społeczeństw narodowych w XX w. Mię-
dzynarodowe traktaty nie usuwały problemu, chroniąc ludność przed prześl-
dowaniami etnicznymi, lecz wręcz doprowadziły do ich eskalacji. Ther uważa
bowiem, że przesiedlenia ludności rzadko skutkują stabilizacją polityczną.
Rozciąga swoją opowieść na cały wiek XX, proponując następującą peridyza-
cję: okres 1912–1925 – od pierwszej wojny bałkańskiej do traktatów z Neuilly
i Lozanny, kiedy przesiedlenia stały się akceptowanym ma płaszczyźnie mię-
dzynarodowej środkiem politycznym; lata 1938–1944 – rozpoczynające się ukła-
dem monachijskim – dla których podstawowym wyróżnikiem jest nazistowska
dominacja w Europie i odpowiadająca jej władza sowiecka; czas tużpowojenny
(1944–1950), kiedy czystki etniczne, zdaniem Thera, były efektem stworzonego
przez aliantów ładu powojennego. (Ther wzmacnia argumentację, dodając do
europejskich przykładów kazusy wysiedleń Palestyńczyków z powstającego
państwa żydowskiego oraz historię czystek etnicznych w Indiach i Pakista-
nie po podziale Indii Brytyjskich na dwa państwa). Książkę zamykają lata
1991–1999 – od upadku Jugosławii do konfliktów w Kosowie i na Kaukazie.

Ther odróżnia czystki etniczne od ludobójstwa – tą odsłoną historii „czar-
nego kontynentu”¹ zajął się Timothy Snyder. Punktem wyjścia jego książki jest

¹ M. Mazower, *Dark Continent. Europe’s Twentieth Century*, London 1997.

konstatacja, że większość zbrodni narodowego socjalizmu i stalinizmu miała miejsce w Europie Wschodniej, a dokładniej na terytorium Polski, Ukrainy, Białorusi, zachodniej Rosji i krajów bałtyckich: „Skrwawione ziemie – pisze Snyder – nie stanowiły realnego ani wymaganego terytorium politycznego – był to po prostu obszar, gdzie najbardziej zbrodnicze reżimy Europy dokonały swoich najbardziej morderczych czynów” (s. 19). Snyder zajął się dynamiką uśmiercenia 14 mln cywilów i jeńców wojennych – unicestwionych na tych obszarach w latach 1933–1945 – i zwrócił uwagę na kumulujące się w czasie polityczne przyczyny masowych mordów, w których największą – jego zdaniem – rolę odegrały odgórna modernizacja Związku Radzieckiego podczas kolonizacji wewnętrznej (w tym kolektywizacji rolnictwa) oraz demodernizacyjna polityka III Rzeszy wobec pobitych ziem Związku Radzieckiego i Polski. Wiązały się one z masowymi sposobami zabijania: Snyder pokazuje, że połowa ofiar Stalina i Hitlera zmarła, bo zamorzono ją głodem – ponad 3 mln Ukraińców w latach Hołodomoru 1932–1933 oraz ponad 4 mln Rosjan, Białorusinów i Ukraińców zagłodzonych przez Niemców w latach 1941–1944, druga połowa zmarła rozstrzelana lub zagazowana: 5,4 mln zagazowanych lub rozstrzelanych Żydów, 300 tys. obywateli sowieckich (głównie Polaków i Ukraińców) zastrzelonych na zachodnich ziemiach ZSRR podczas wielkiego terroru (1937–1938), 200 tys. Polaków, przeważnie inteligencji, rozstrzelanych przez Niemców i Sowietów w latach 1939–1941, około 700 tys. białoruskich i polskich cywilów rozstrzelanych przez Niemców w akcjach odwetowych. Siła książki polega nie tyle na odkrywaniu nowych faktów, ile na ich umiejętnym zestawianiu, polemicznym wobec esencjonalizujących przedstawień II wojny światowej, jak w konstatacji, że pod koniec 1941 r. na terenach okupowanej Polski największą grupą ofiar masowego ludobójstwa nie byli (jeszcze) Żydzi ani Polacy, ale sowieccy jeńcy wojenni zagłodzeni na śmierć przez nazistów.

Wielka trwoga Marcina Zaremby, inaczej niż omawiane wyżej pozycje, dotyczy wyłącznie historii Polski w jej powojennych granicach. Stanowi ona przejmujące studium psychospołecznych konsekwencji procesów opisanych przez Thera i Snydera, zachodzących w samym sercu skrwawionych ziem. Jest to pierwszy panoramiczny obraz społeczeństwa polskiego okresu tużpowojennego, który do tej pory badano albo z perspektywy historii politycznej, albo w szeregu wycinkowych studiów przypadków. Jest to także chyba pierwsza książka historyka polskiego czasów najnowszych tak śmiało sięgająca do kategorii zbiorowych emocji. Zaremba przenosi kategorie psychologiczne – lęku, traumy, paniki – na poziom społeczny, pokazując zarazem źródła powojennego strachu, jak i sposoby reagowania na niego. Ludzie bali się upiorów z przeszłości, niepewności jutra i rodzącego się systemu terroru nowej władzy, ale także bezpośredniej fizycznej przemocy: kradzieży, gwałtu, śmierci – zagrażających im ze strony czerwonoarmistów, bezrobotnych ludzi zbędnych, zdemobilizowanych żołnierzy i partyzantów, przeciwników politycznych, przedstawicieli innej grupy etnicznej czy zwykłych przestępców. Społeczne reakcje na strach były zróżnicowane – bywały to manifestacyjna lojalność wobec nowych władz i zbiorowe modły, organizowanie samoobrony lokalnej i gorączkowe wykupy-

wanie towarów, plotki, samosądy i akcje odwetowe – często eskalujące zbiorową psychozę. Książka Zaremby jest zarazem studium demoralizacji społecznej wywołanej wojną, kontynuującym kierunek wskazany dawno temu przez Kazimierza Wykę w słynnym eseju *Gospodarka wyłączona*². Zarysowuje fenomeny społeczne takie jak szaber, spekulacja, bandytyzm – pokazuje je jednak w szerszym kontekście powojennej destabilizacji i tworzenia się nowego systemu politycznego, który – wbrew nadziejom Wyki – raczej wzmacniał niż osłabiał tendencje demoralizacyjne. Zaremba bez ogródek opisuje zachowania antysemickie, ale równocześnie zajmuje się porachunkami pomiędzy różnymi grupami ludności (Polakami, Niemcami, Białorusinami, Ukraińcami). W tym sensie książka stanowi daleko idące uzupełnienie i kontekstualizację słynnego *Strachu* Jana T. Grossa³.

Omawiane prace są „dziećmi swoich czasów”, choć książki Thera i Snydera z nieco innych powodów niż *Wielka trwoga* Zaremby. Dwie pierwsze pozycje wydają się symptomatyczne dla klimatu intelektualnego panującego w międzynarodowych środowiskach akademickich po rozpoczęciu transformacji w Europie Wschodniej i przyłączeniu nowych państw członkowskich do Unii Europejskiej – stymulującego przepisywanie historii Europy w taki sposób, aby nowa o niej opowieść ujęła doświadczenie wschodniej części kontynentu. Pewną karierę zrobił termin „zbiorowej pamięci europejskiej”, której „przepracowanie” miałyby polegać na takim zagospodarowaniu historycznej wyobraźni Europejczyków, by zmieścić w nim zarówno wrażliwość zachodniego świata na los ludności cywilnej (z paradygmatycznym przedstawieniem Holokaustu), jak i doświadczenia innych grup etnicznych w Europie Wschodniej, o których pamięć jest dominująca w regionie⁴. Tego typu projekty – w gruncie rzeczy polityczne – nie są jednak możliwe bez poszerzenia elementarnej wiedzy o przeszłości. Traktowane serio, muszą się opierać na rzetelnych badaniach naukowych. Najważniejszą zaletą warsztatu Thera i Snydera pod tym względem jest nie tyle odkrywanie nowych źródeł historycznych, ile znajomość wielu narodowych historiografii i umiejętność zestawiania prowadzonych w ich ramach badań, co pozwoliło obu tym autorom zaproponować nowe interpretacje przeszłych wydarzeń. Tymczasem książka Zaremby, w dużej mierze powstała dzięki olbrzymiej kwerendzie źródłowej, pisana była w Polsce, przez którą w czasie jej tworzenia przetoczyły się debaty publiczne odczarowujące okres wojenny i powojenny. Znaczone były nie tylko sporami wywołanymi przez książki Jana T. Grossa, ale także dyskusjami na temat stosunków polsko-niemieckich czy polsko-ukraińskich. Obraz przeszłości – również ten kształtowany przez historyków – zależy od świadomej lub

² K. Wyka, *Gospodarka wyłączona*, w: *Życie na niby. Pamiętnik po klęsce*, Kraków 1984, s. 138–175.

³ J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków 2008.

⁴ C. Leggewie, A.-K. Lang (współpr.), *Der Kampf um die europäische Erinnerung. Ein Schlachtfeld wird besichtigt*, Monachium 2011.

nieświadomej struktury przekonań i wartości. Wszystkie omawiane książki pisane są z podobnym humanistycznym przesłaniem moralnym, demitologizującym opisy wojny w narodowych historiografiach; są zarazem symptomem wrażliwości moralnej w pewien sposób negocjowanej – ukształtowanej przez „zachodni” dyskurs praw człowieka, jednocześnie czyniącej miejsce dla wschodnioeuropejskich historii.

Symptomatyczna dla fenomenu tych książek jest także ich recepcja, daleko wychodząca poza dyskusje ściśle akademickie, choć spotkały się one z nierównym zainteresowaniem – to Timothy D. Snyder jest swoistym rekordzistą w przykuwaniu międzynarodowej uwagi (książka Thera, napisana oryginalnie po niemiecku, nie ma jeszcze wydania angielskiego, a Zaremba została dopiero w tym roku wydana w języku polskim): *Skrwawione ziemie* zostały przetłumaczone na 23 języki, a ich omówienia ukazały się w dziennikach i czasopismach popularnych wielu krajów⁵. Lawinowo rośnie liczba recenzji naukowych, a także dyskusji, warsztatów i konferencji rozpoczynających się od nawiązań do tej książki. Krytycy zarzucają Snyderowi przede wszystkim arbitralność w wyznaczeniu ram chronologicznych pracy, granic skrwawionych ziem oraz liczby 14 mln ofiar, umniejszanie znaczenia Holokaustu poprzez omawianie go łącznie z innymi przykładami ludobójstwa, nieuwzględnienie sprawczości lokalnych społeczności w masowym zabijaniu (w tym propolskość całego wywodu), budowanie wiarygodności opisu poprzez swobodę narracyjną, a nie przekonującą argumentację. Opinie entuzjastów są właściwie odwrócone – książkę docenia się za metodologiczny pomysł na śledzenie geografii i dynamiki masowego mordu, wprowadzenie „nowych” grup ofiar do szerokiego dyskursu historycznego, co możliwe było dzięki wartkiej narracji, sprawnemu łączeniu statystyk i fragmentów osobistych relacji oraz za sympatię i uważność dla interpretacji funkcjonujących w narodowych historiografiach krajów wchodzących w skład skrwawionych ziem⁶. Zarzuty wobec książki Thera dotyczą zbyt jednostronnego opisu, koncentracji na obwinianiu aktorów politycznych za czystki etniczne, co czyni niewidocznym emocje i zachowania ludności lokalnej, podczas gdy docenia się jego umiejętność syntezy⁷. W przypadku obu

⁵ Por. informacje na odsłonie internetowej: <http://www.yale.edu/history/faculty/snyder.html> (3 XI 2012).

⁶ Np. *Bloodlands – eine Debatte über die Massenmorde der stalinistischen Sowjetunion und NS-Deutschlands* (wypowiedzi Manfreda Hildermeiera, Dariusza Stoli, Dietricha Beyraua, Sybille Steinbacher, Dana Michmana, Johannesy Hürtera), „Journal of Modern History” 10, 2012, nr 3 i nr 4, s. 289–314, s. 433–451; Review forum: Timothy Snyder, *Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin* (wypowiedzi Johna Connelly’ego, Marka Rosemana, Andriyi Portnova, Michaela Davida-Foxa, Timothy’ego Snyder), „Journal of Genocide Research” 13, 2011, nr 3, s. 313–352, rec. Omera Bartova w „Slavic Review” 70, 2011, nr 2, s. 424–428. Zob. także blok recenzji w języku polskim w nowym czasopiśmie internetowym „Studia Litteraria et Historica” 2012, nr 1.

⁷ Zob. np. N. Naimark, rec.: Ph. Ther, *Die dunkle Seite der Nationalstaaten. »Ethnische Säuberungen« im modernen Europa*, Göttingen 2011, „H-Soz-u-Kult”, 28 IX 2012, <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/rezensionen/2012-3-196> (3 XI 2012).

książek recenzenci podkreślają, że analityczne dystynkcje pomiędzy wysiedleniem a ludobójstwem przydają się do budowania logiki wywodu, ale zbyt upraszczają historyczne realia.

W recepcji książki Zaremby – jej plon do tej pory dostępny jest głównie w polskiej prasie ze względu na stosunkowo niedawny czas wydania *Wielkiej trwogi* – podkreśla się z jednej strony znakomity warsztat i dokonanie ważnego kroku w kierunku demitologizacji najnowszej historii Polski, z drugiej – zbyt małą uwagę przywiązywaną do specyfiki zachowań antysemitycznych, ale także zbyt czarny obraz powojennych lat, namalowany na podstawie źródeł, które pasowały do tez autora i zbyt niejednoznaczne posługiwanie się kategoriami psychologicznymi, pod które podciągnąć można wszystkie powojenne okropności⁸. Krytyczna czy pochlebna opinia wobec wszystkich tych pozycji w pewnym stopniu zależy także od tożsamości naukowej i politycznej recenzentów – np. książka Snydera spotkała się z dużą krytyką wśród badaczy Holokaustu, z cieplejszym przyjęciem wśród historyków zajmujących się Polską czy Ukrainą. Miejsce i kontekstualizacja zachowań antysemitycznych jest także powodem zarówno krytyki, jak i pochwał *Wielkiej trwogi*. Sukces tych książek, daleko wykraczający poza pole nauki, pokazuje, jak bardzo tego rodzaju przedsięwzięcia badawcze funkcjonują na przecięciu pamięci zbiorowej i historiografii. Nie jest to w żadnym wypadku zarzut w stosunku do tych pozycji, raczej próba osadzenia ich fenomenu w kontekście czasów, w których powstały.

Niemiecka badaczka pamięci kulturowej, Aleida Assmann, podkreślała w jednym ze swoich tekstów, iż „do niedawna istniało szeroko podzielane przekonanie, że podczas gdy ludzie zmieniają się w czasie, przeszłość pozostaje niezmienna. [...] W ciągu ostatnich dwudziestu lat obserwujemy, jak ta zdroworozsądkowa prawda jest kwestionowana... Przeszłość nie wydaje się już wykuta w granicie, ale pisana na wodzie; nowe jej konstrukcje pojawiają się periodycznie i zmieniają bieg polityki i historii”⁹. Zapewne żaden z przywołanych tu autorów nie podpisałby się łatwo pod tym cytatem – wszyscy są zwolennikami historii wyjaśniającej – woleliby raczej powiedzieć, że zmienili interpretację niż samą przeszłość. Myśl Assmann w świetle jej dalszych wywodów na temat związków historiografii i pamięci zbiorowej można jednak przeczytać jako docenienie wartości tej pierwszej – dzięki warsztatowi badawczemu wykorzystującemu świadectwa (*evidence*) historiografia ma swój potencjał krytyczny i intelektualną siłę kształtowania pewnych trwałych (choć nie wiecznych) trendów interpretacyjnych wykraczających poza świat zawo-

⁸ Zob. J. Jedlicki, *Strachy polskie*, „Polityka”, 8 IX 2012; P. Skwieciński, *Krwawa jatka i tramwaj*, „Rzeczpospolita”, 7 VII 2012; W. Czuchnowski, *Polska jak lej po bombie (rozmowa z Marcinem Zarembą)*, „Gazeta Wyborcza” Magazyn Świąteczny, 18 V 2012; „Kultura Liberalna” – wypowiedzi Mateusza Fałkowskiego, Joanny Tokarskiej-Bakir, Macina Kuli, Łukasza Krzyżanowskiego, Piotra Pazińskiego, Marcina Zaremby, <http://kulturaliberalna.pl/2012/09/18/zaremba-tokarska-bakir-krzyzanowski-cisza-po-wielkiej-trwodze> (3 XI 2012).

⁹ A. Assmann, *Transformation between History and Memory*, „Social Research” 75, 2008, nr 1, s. 57.

dowych historyków. To z pewnością największa zaleta omawianych książek. Obok innych pozycji, jak *Powojnie* Judta¹⁰, stymulują one do transnarodowego spojrzenia na Europę (Ther i Snyder), jak i do rekonstruowania postaw lokalnych społeczności (Zaremba). Znajdą się one w wielu podstawowych spisach lektur na studiach, ustalając sposoby wrażliwości i kształtowania narracji historycznej. Narodowe historie heroiczno-tragiczne zostały zastąpione historiami procesów, których wynikiem jest hekatomba ludności. Historycy mogą się spierać o przyczynowość tych procesów, nie ulega jednak wątpliwości, że ich dyskusje nie pozostaną już dłużej zamknięte w dyskursie dotyczącym tylko jednej grupy narodowej.

Joanna Wawrzyniak

¹⁰ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartold, Poznań 2008 (tyt. oryg.: *Postwar. A History of Europe Since 1945*, Penguin Press 2005).